

Informacja publiczna – czy to narzędzie pomocne?

Niestety od września jeden z wydziałów Urzędu Gminy jest szczególnie torpedowany wnioskami o informację publiczną w zasadzie przez dwie osoby. Tych wniosków na dzień dzisiejszy jest już kilkanaście.

Przygotowanie odpowiedzi na każdy z nich wymaga czasu i zaangażowania pracowników wydziału. Terminy są nieubłagane straszenie nas prokuratorem to już chyba będzie stała formułka tych wniosków. I niestety stało się to czego się obawiałem.

Po pierwsze, ważna sprawa jaką bez wątpienia jest budowa odcinka obwodnicy północno-zachodniej z powyższych względów ma lekki poślizg. Bo w gorącym okresie, gdy trzeba było przygotować ważne dokumenty przetargowe, ten sam urzędnik, który odpowiadał za przygotowanie dokumentów przetargowych musiał w pierwszej kolejności udzielać informacji publicznych (termin 14 dni na odpowiedź).

Po drugie, osoby które kierują wnioski nie do końca znają się na sprawach i procedurach o jakie pytają. Stąd takie a nie inne „buble”. Ostatni hit to pytanie, jaki majątek przedstawia Porozumienie Międzygminne w zakresie transportu publicznego. Na usta ciśnie się odpowiedź, że majątek porozumienia to około 3,50 zł, czyli wartość papieru tuszu i atramentu, bo to tylko dokument regulujący kwestie transportu publicznego – jak sama nazwa wskazuje POROZUMIENIE.

Osoby, które otrzymują odpowiedź z Urzędu, nie znając się dokładnie na zagadnieniu, w Internecie zaczynają wpisywać totalne głupoty a wręcz wprowadzają mieszkańców - mam nadzieję w sposób niezamierzony - w błąd.

Ostatni popis jednej z mieszkanek nie może pozostać bez echa, bo Pani ta od dłuższego czasu w swoich wypowiedziach jest agresywna i nie lubi jak się jej zwraca w tym względzie uwagę, więc liczę się z tym, że pewnie trafię w najbliższym czasie przed oblicze prokuratora za ten

artykuł.

Ale z tak dyletanckim podejściem do ważnych kwestii trzeba podejmować walkę, bo może się okazać, że w skrajnym przypadku ktoś może dać wiarę tym insynuacjom.

Wspomniana Pani w komentarzu internetowym napisała, że są różnice w kosztach budowy kortów z dwóch informacji publicznych sugerując pośrednio, że Urząd coś kręci. Otóż nie ma żadnych różnic, ponieważ odpowiedzi zostały udzielone na dwa różne pytania! Kwota realizacji robót budowlanych (4.525.061,50 zł) będzie zawsze mniejsza od wartości całkowitej zadania (4.707.843,31 zł) do której wchodzi także m.in. koszty projektu budowlanego czy też nadzoru inwestorskiego. Więc pisanie takich komentarzy świadczy o braku elementarnej wiedzy w tym zakresie.

I jeszcze jeden popis tej samej Pani, również dotyczący przebudowy kortów. Pani znowu nie wie o czym pisze i sugeruje w komentarzach, że Gmina Kęty nie otrzymała dofinansowania w wysokości o jaką wnioskowała.

Gmina nigdy nie występowała o dofinansowanie przebudowy kortów w kwocie 2.798.815,30 zł!!! Pani znowu pomyliła (umyślnie lub nieumyślnie) dwie wartości, koszt całkowity budowy według kosztorysu z 2016 r. (wartość projektu) z wnioskowanym dofinansowaniem 1.027.724,92 zł. Nie jest naszą winą, że koszty pracy i ceny materiałów budowlanych tak drastycznie wzrosły od 2016 r., kiedy składaliśmy wniosek o dofinansowanie.

Dla wytrwałych link:

https://www.fundusze.malopolska.pl/download/program-regionalny/skorzystaj/ogloszenia-o-nabiorach/RPMP-06-03-01-IZ-00-12-060-16/Listy_podstawowa_projektow_ocenionych_01082019.pdf (Subregion Małopolska Zachodnia - Gmina Kęty - pozycja 4).

Droży Państwo, mam nadzieję, że po lekturze tego artykułu nabierzecie dystansu do rewelacji przedstawianych w Internecie przez pewne osoby. My naprawdę nie mamy czasu odpowiadać i odnosić się do wszystkich „rewelacji” serwowanych przez te osoby. Ale mam nadzieję, że ten kolejny przykład utwierdzi Państwa w przekonaniu, że trzeba odbierać treści zamieszczane w Internecie przez te osoby z bardzo dużą powściągliwością, dystansem żeby nie powiedzieć przymrużeniem oka.

Niestety powyższe przykłady dobitnie świadczą o tym, że informacja publiczna w nieodpowiednich rękach może prowadzić do dość kuriozalnych sytuacji.

Marcin Śliwa

P.S. W kolejnym artykule napiszę o błędach jakie rzekomo popełniliśmy przy sporządzeniu wniosku z 2018 r. o dofinansowanie wymiany starych źródeł ciepła na nowe - piece gazowe.